

Oliver Olson, Cheat Day

nieraz było krucho
latałem w obdartych butach
wybuchowy i zmieszany
propan-butan
brak ambicji
wizji jutra
jak na
gratulacje
tak by powiedziała do mnie Krupa

takie wielkie myśli w głowie
o kur* jak Budda
byłem dla ciebie sam jak człowiek
a ty dla mnie judasz
nigdy tobie nie zapomnę
dla nas akcja gruba
szybkie tempo jak rozróżba
nawet Gessler by tu schudła

moje serce gdy zawodzi
wchodzi w pętle
mówią że za młodzi
chodzi tak jak bentley
nie każdemu się powodzi
nie wymięknę
dopóki się nie będę woził s mercem
no i pięknie
chu* w dupę hejtom
ja zrobię to co zechcę

na szczyt wchodzię
sukces miałem tu po drodze
bo obrałem taką drogęwyjebane co ty o mnie powiesz
to smakuje mi jak milkyway
wchodzię w to i wchłaniam to jak Cheat Day
idę do przodu na głodzie
biorę co moje w pysk
wychodzę na plus, nigdy więcej deficyt
Ej, to smakuje mi jak milkyway
wchodzię w to i wchłaniam to jak Cheat Day
idę do przodu na głodzie
biorę co moje w pysk
wychodzę na plus, nigdy więcej deficyt

zaczynam się zbierać
kiedyś nie mówiłeś siema
wałę kopa nowym butem
pytasz czemu nei odbieram
lipy tu nie daje
możesz wierzyć żadna ściema
zwykły młody grajek
próbuję tu wygrać szlema

pierd* szalki, bo dobrze wiem mam to w genach
. z tych liter skalda asie Moje DNA
wjeżdżam tak jak na ulice panamera
kwestia czasu zanim rozjebana będzie scena
do nosa jzu nie wciera,, ziomek na wakacje zbieram
mam marzenia do spełniania
musze rozjebać!

to smakuje mi jak milkyway
wchodzię w to i wchłaniam to jak Cheat Day
idę do przodu na głodzie

biore co moje w pysk
wychodze na plus, nigdy wiecej deficyt
Ej, to smakuje mi jak milkyway
wchodze w to i wchlaniem to jak Cheat Day
ide do przodu na glodzie
biore co moje w pysk
wychodze na plus, nigdy wiecej deficyt